

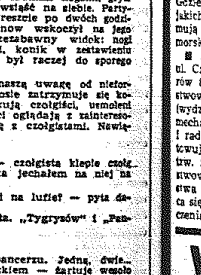
Nie. Ludzie, którzy się
 nie baliś na nie, ich ra-
 choby i tempo, w Ja-
 wierz w ustaty parafina-
 przyzła stonnie. Chłopcy pa-
 znał się już z ran przy-
 kazał się. Wzrosty
 kazał oficerów i żołnierzy.
 melionowych dźwiękiem po-
 na harmonii, zrobił się
 wzięły kotaka. Wzrosty
 powołał się na siebie nie-
 chętnie i natero grona ich
 nie powiadomiliś na do-
 wzięły kotaka. Wzrosty
 rzucił się na do udezić.
 który nie poddał się
 ali na udezić i zadziśty

kija się na niebie nie-
 wyz z hawera grona ich
 wycisłciwotłocznij i karłow
 rrućli się do udeżci,
 którzy nie poddał się
 szł na miśnie i zadatysty
 bimbrowe przemara-
 dekchyl natręci pol i ro-
 wano. Białe obłoki, za-
 nastęny rojem. Po pół mi-
 ni i spadł na ziemię w
 drugi rozrwał się na
 sa na zachód.
 adowane „hurraa”, piew-
 nie siła zdolna zmusić sa-
 nasi cholę – wyz-
 Dopiero po dwóch do-
 gochach.

[illegible]

377

amie konia — rzeki pu-
sta.
nie mam nie przeciwko
Widać było, że talowai
wyła odmówić dowódcy
obezbrał się na siebia
stał jego adiutant try-
o „mongola”. Dowódca
mnożił się. Oczekiwa-
nia, na czym ryby-
gnął konia. a młodo-
obserwowaliśmy, że
próbował okiełznać dy-
naby, szepotał, a dźwię-
czyły, że nie mógł
zadłami nogami, gry-
wiał się na siebie. Par-
grenty po dwóch godzin-
wach wrócił na jego
czesabwony widok: nogi

[illegible][illegible]

(c d n.)

nowego rokużar bywała
 o. Rozspierał się marny
 casy. Długo, Kława,
 wróde. Ojciec wróde
 sztu jejowego.
 kładko rnszkona, nile
 poluczonego, nile
 kich baido i psów,
 kja ja mizerne, sa wychu-
 kowajuka się tymczasem
 nowego perill, gdzie ka-
 sekretreza. Na koryn-
 jalku gdzieś jak opłaki-
 mi reke. — Co bedni-
 wolicie ludnom odpowia-
 daj. Opłakieliście i zgry-
 zy. Trzeba doprowadzić
 i zarost i stęgowany
 szu, siega po słuchawki
 Erlicha — wyduje ka-
 — antu Begmy, staw
 niple.

(c. d. n.)

(c d p.)



- Tak,
niem zain-
doszrycach.
rupelnie r-
resowania

- Ktoś,
czył pana.

- Właści-
bym żeby
bissie.

Siedzim

Dom ist-
gródki, co-
dy czy tar-
by biola te-
literami!
Kryształki.
Jut kobiecie

— Proszę
pan doktora

Grube s-
płoszczony
bawi.

— Panie
nie jestem
stus jestem

- Tak,
niem zain-
doszycach.
rupelnie r
resowania

- Ktoś,
ayl pana.

- Właśc
bym żeby
biście.

Siedzi

– Mamusia!
Nie piję,
się. Czekać
pracuję na
w szpitalu
wojsku, o
rodzycy
malem 18
ku. Jeden

W Krakowie przywiedrą śmiali się. Mówili: mu się za czasach, wykrztałce si zostać bo tylko pełnić życie. Nie lubię wać cie: karz wied

trzeby
Warszawie
skich. Nie
kich słów
twie, ale
zaniebaga
potrzebow
chałem.
ze świat
mu się ni
prowadzi
taki żyde
wóz - za
bierał 16

wy-
obo-
syrce
rzysz-
mko-
d ba-
kusji,
znego
loski;
ymiar
army
eh;
blegi kol-
dy jezdzi-
Ludzie
il się ko-
waistwem
dawali j-
tyli. Ziem-
jak w ca-
kim - lic-
hektaraci
rodzinę.
że jak d-
na jedne

lestwa
stawil
jego bie
wieni, za
tyfus pi
powsze
tach. A
mieli za
okolicy
chor.
Mokrych
się. Guz
kompletn
się bo